

M A T E R I A Ł Y

Piotr Madajczyk

Mniejszości narodowe a Październik 1956 roku

Po II wojnie światowej pozostali w Polsce, jako najliczniejsze mniejszości, Niemcy, Ukraińcy i Białorusini. W skład mniejszości niemieckiej wchodził ci Niemcy, którzy jako wykwalifikowana siła robocza nie mogli po 1945 r. wyjechać z Polski, oraz część ludności autochtonicznej na Śląsku, Warmii i Mazurach. Ukraińcy pozostali, mimo możliwości wyjazdu na radziecką Ukrainę oraz faktycznie zastosowanego wobec części z nich przymusu przesiedlenia z Polski. Ci, którzy zostali, rozrzucony zostali w wyniku akcji „Wisła” po całej Polsce. Stosunkowo najłagodniej obszała się historia z trzecią najliczniejszą mniejszością — białoruską. Bezpośrednio po wojnie powstało ponad 80 szkół z językiem białoruskim, ale zaraz potem podjęto próbę całkowitej asymilacji mniejszości narodowych.

Polityka ta zaczęła ulegać zmianie po 1949 r. Najpierw powstały szkoły z językiem białoruskim, w 1950 r. z niemieckim, dwa lata później z ukraińskim i litewskim. W 1952 r. Biuro Polityczne KC PZPR dyskutowało o problemach mniejszości narodowych, których istnienie oficjalnie uznano. Postanowiono uwzględnić potrzeby mniejszości w zakresie stowarzyszeń, prasy, nauki w języku ojczystym oraz praw własności Ukraińców¹.

Ukraińcy mieli otrzymać tanie kredyty na zagospodarowanie nowych gospodarstw. Uważano to za szczególnie ważne wobec obaw Polaków w Polsce południowo-wschodniej przed masowym powrotem ludności ukraińskiej. W zamysle polskich władz organizacje ukraińskie miały stanowić przeciwwagę dla nacjonalistów, których wpływy okazały się bardzo silne. Ponadto ludność ukraińska wiązała ze swymi organizacjami nadzieję na rozwiązanie takich problemów, jak prawo do powrotu do pierwotnych miejsc zamieszkania i odszkodowanie za utracone mienie².

Władze partyjno-państwowe podjęły także decyzje mające ustabilizować mniejszość białoruską³; zdeterminowane były, oczywiście, przez centralistyczny model państwa. Był to jednak

¹ K. Pudło, *Dzieje Łemków*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, Rzeszów 1992, s. 372. Pudło podkreśla, że była to decyzja o cztery lata wcześniejsza niż dotyczące tożsamości kulturalnej i narodowej postanowienia XX zjazdu KPZR (14-2.02.1956).

² Tamże, s. 98-110.

³ Uchwała nr 62/257 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z dnia 23.09.1955 r. w sprawie pracy wśród ludności narodowości białoruskiej na terenie powiatu opublikowana została w „Czasopis” 1993, nr 5.

szeroko zakrojony plan, dotyczący wszystkich dziedzin życia i wskazujący na rzeczywistą próbę uregulowania sytuacji tej mniejszości.

Próbowano ustabilizować i skłonić do pozostania w Polsce mieszkających głównie na Dolnym Śląsku i w Koszalińskim Niemców, którzy przymusowo pozostali po 1945 r. jako wykwalifikowana siła robocza. Równocześnie obawiano się wpływu prasy w języku niemieckim na Ślązaków, Mazurów i Warmiaków. Niestety, brakuje miejsca, by umieścić wśród wybranych dokumentów także te poświęcone temu zagadnieniu.

W wypadku Czechów i Słowaków postulowano powołanie tygodnika i wydawanie kalendarza⁴. Trudna była sytuacja szkół z nauką języka słowackiego: brak budynków szkolnych i podręczników, niski poziom nauczania i słaba znajomość języka słowackiego. Także nauczyciele słabo znali słowacki⁵. Natomiast „wśród inteligencji województwa krakowskiego, ostatnio ujawniły się nastroje nacjonalistyczne o charakterze antysłowackim, wymierzone przeciw mniejszości słowackiej na Spiszu i Orawie⁶.

Nie uznano za celowe nadawania audycji radiowych w językach mniejszości, albowiem „stworzyłoby to jak gdyby «państwo w państwie»”. Audycje takie nadawć mogły tylko lokalne radiowęzły⁷.

Po odwilży październikowej nastąpiło ogromne uaktywnienie samych mniejszości. Wśród większości społeczeństwa narodowości polskiej, ale także wśród mniejszości, ujawniły się tłumione do tego czasu administracyjnie postawy nacjonalistyczne. Niezależnie od problematyki narodowościowej szybko okazało się, że prężne i aktywne — także politycznie — stowarzyszenia nie mieściły się w gomułkowskim — już nie stalinowskim, ale autorytarnym — systemie politycznym. Państwo jednak ograniczając stowarzyszenia mniejszości występowało także przeciw przejawom nacjonalizmu polskiego i dyskryminacji mniejszości.

Poświęcone temu materiały znajdują się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komisja Komitetu Centralnego PZPR do Spraw Narodowościowych, sygnatury 237/XIV t. – 137–154.

Komisja KC PZPR do Spraw Narodowościowych została utworzona w styczniu 1957 r. w celu koordynowania polityki wobec mniejszości narodowych, a także pomagania organizacjom tych mniejszości. W skład Komisji weszli: Witold Jarosiński⁸ — przewodniczący; Zygmunt Sznek, MSW — zastępca; Aleksander Sław — sekretarz⁹.

Komisje takie powstać miały także na szczeblu wojewódzkim, w Białymstoku, Rzeszowie, Lublinie, Olsztynie, Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie, Zielonej Górze, Wrocławiu, Krakowie i Katowicach¹⁰. W styczniu 1959 r. zalecono władzom w Katowicach, Opolu, Gdańsku i Olsztynie rozpatrzenie celowości utworzenia podkomisji do spraw autochtonów¹¹. Komisja KC formalnie nie

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) Archiwum Lewicy Polskiej (dalej: ALP), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (dalej: PZPR), 234/XIV, t. 143, opracowanie Komisji d/s Narodowościowych KC PZPR, 1957 r.

⁵ Tamże, s. 23–37, notatka Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Czechów i Słowaków z 24.06.1957 r.

⁶ Tamże, s. 39, A. Sław do Zenona Kliszki, 16.10.1957.

⁷ Tamże, opracowanie Komisji d/s Narodowościowych KC PZPR, 1957 r.

⁸ Witold Jarosiński — ur. 1909, działacz ruchu robotniczego, w okresie międzywojennym w ruchu młodzieżowym, od 1945 w PPR, a następnie w PZPR. W latach 1950–56 minister oświaty, 1956–68 sekretarz KC PZPR, a od 1968 członek Rady Państwa.

⁹ Członkami byli: M. Korolko, M. Szczyrba, Dawidiuk, Kozioł, G. Smolarz, Sz. Zachariasz, M. Poniatowski, Ostapczuk, A. Łaszewicz, L. Zieleniec, S. Cielikowska, W. Skrzypczak, tamże, t. 137, s. 1.

¹⁰ Tamże, t. 137, s. 1.

¹¹ Tamże, s. 9/10, 8.01.1959.

przestała nigdy istnieć. Jej posiedzenia stawały się jednak coraz rzadsze i ostatecznie w połowie lat sześćdziesiątych jej działalność zamarła.

Nr 1

Komisja do spraw Narodowościowych do Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR, Warszawa, luty 1957.

W kraju naszym zdarzają się wypadki nietolerancji, dyskryminowania obywateli pochodzenia niepolskiego, mimo że założenia ideologiczne naszego państwa, założenia marksizmu-leninizmu zapewniają równość obywateli niezależnie od pochodzenia i rasy, a akty ustawodawcze Polski Ludowej począwszy od manifestu lipcowego [i] Konstytucja PRL równość tę gwarantują.

W ostatnim czasie wzmożyły się nastroje i wystąpienia antyradzieckie, antyżydowskie, antyukraińskie, antybiałoruskie, antyniemieckie. Miały miejsce niedopuszczalne wypadki dyskryminacji obywateli, chuligańskich wybryków, prześladowań dzieci w szkołach, publicznego obrażania, rugowania z pracy, pobicia Niemców w Wałbrzychu, wiele szowinistycznych wybryków wobec Białorusinów w woj. białostockim, haniebne zabójstwo Żyda we wrocławskim i Ukraińca w Białej Podlaskiej.

Wzrost szowinizmu i nacjonalizmu polskiego wpływa na ożywienie się nastrojów nacjonalizmu wśród mniejszości narodowych. Zjawisko dyskryminacji, antysemityzmu, szowinizm, chuligańskie wybryki, wypadki stosowania kryteriów tzw. „narodowościowej regulacji kadr”, budzą nastroje niepokoju w środowiskach narodowościowych. W tej atmosferze liczni obywatele — Żydzi zgłaszają chęć wyjazdu z Polski. Wśród setek tysięcy Ukraińców, Białorusinów, Żydów, Słowaków, Niemców, Litwinów, żyjących w Polsce z dziada pradziada, rodzi się poczucie obywateli II kategorii.

Masy pracujące mniejszości narodowych podwójnie gnębione w dawnej Polsce widziały w obaleniu władzy obszarników i kapitalistów drogę zrzucenia ze swych bark jarzma ucisku narodowego. Liczne grupy z tych środowisk szły do partii komunistycznej i radykalnych partii chłopskich, by wspólnie z masami polskimi walczyć o zmianę ustroju, o poprawę swego losu. Po wyzwoleniu świadoma część tej ludności nie szczędziła krwi w walce i pracy przy utrwalaaniu władzy ludowej i budowie socjalizmu. W naszej kadrze partyjnej znajdują się zahartowani w bojach rewolucyjniści rekrutujący się z tych środowisk.

Wielka zdobycz Polski Ludowej i mniejszości narodowych w Polsce — równouprawnienie wszystkich obywateli jest jednak w praktyce niejednokrotnie naruszana.

Prześladowanie obywateli niepolskiego pochodzenia jako zjawisko antyhumanitarne, antysocjalistyczne, przynosi niepowetowane straty naszemu krajowi. Jest ono jednym z objawów łamania praworządności i wnosi w nasze życie elementy anarchii. Dyskryminowanie jakichkolwiek grup obywateli, przyczynia się do rozluźnienia dyscypliny państwowej i społecznej. Wpływa demoralizująco na prześladowanych, obniża ich godność ludzką. Paraliżuje społeczną oraz gospodarczą aktywność prześladowanych, a w wypadkach wyjazdów z Polski eliminuje wręcz z naszego życia tysiące wartościowych pracowników, z produkcji, z aparatu państwowego i gospodarczego. Fakty te niegodne cywilizowanego kraju odbijają się głośnym echem w postępowych i demokratycznych środowiskach za granicą, wśród intelektualistów, pisarzy i uwłaczają imieniu Polski. Przyczyniają się one do powstawania w tych środowiskach fałszywego obrazu Polski Ludowej.

Rozlewająca się fala nacjonalizmu i szowinizmu cofa nas w naszym rozwoju, osłabia partię, przeszkadza w budowie socjalizmu.

Partyjne organizacje nie dawały dostatecznego oporu w rozpętywaniu w ostatnim okresie przez wrogie elementy fali szowinizmu i waśni narodowych. Niektóre słabsze ogniwa naszej partii nie potrafiły w tej dziedzinie podjąć walki z wrogiem. Tu i ówdzie nacjonalistycznym i rasistow-

skim hasłem ulegają chwiejni członkowie naszej partii, co znalazło m.in. wyraz w niektórych wystąpieniach na zebraniach i konferencjach partyjnych. (...)

Rozzuchwalone w ostatnim czasie niedobitki grup reakcyjnych, ze szczególną zaciętością usiłują podważyć jedną z głównych podstaw ideologicznych naszej partii — internacjonalizm, próbują w ten sposób atakować zasady ustroju ludowo-demokratycznego w Polsce. Nacjonalizm i rasizm jest bronią w walce politycznej reakcji o realizację celów sprzecznych z interesami ludu polskiego, narodu polskiego naszej Ojczyzny.

Żywioły reakcyjne w swej perfidnej propagandzie uruchomiły cały arsenał haseł endecko-sanacyjnych oenerowskich i enzetowskich sięjąc zamęt i demoralizację w społeczeństwie.

Partia nie może tolerować prób podważania podstaw naszej ideologii. Zgodnie z uchwałami VIII Plenum KC [19–21.10.1956 r.] trzeba z całą bezwzględnością zwalczać obcy naszej partii i państwu nacjonalizm we wszelkich postaciach, przejawy dyskryminacji, kryteria tzw. „narodowościowej regulacji kadr”, szowinistyczne wybrki uwłaczające dobremu imieniu Polski Ludowej.

Konieczne jest rozwinięcie gruntownej pracy ideologicznej na ten temat w całej partii, by uczulić partyjne organizacje na nacisk wrogiej ideologii, by energiczniej przewyżczać przesady i chwiejną pod tym względem postawę wśród członków partii. Trzeba skończyć z pobłażliwym stosunkiem do nacjonalistycznych wystąpień, zwłaszcza gdy to dotyczy członków partii.

W szerokich masach społeczeństwa należy wzmocnić pracę wychowawczą i z dużą wnikliwością wyjaśniać zagadnienia internacjonalizmu i nasz stosunek do mniejszości narodowych w Polsce. Prasa centralna i terenowa, radio i inne ośrodki propagandy winny poświęcać tym zagadnieniom więcej miejsca i uwagi niż dotąd.

W związku z mającym odbyć się Plenum KC PZPR¹² Komisja KC d/s Narodowościowych przesyła wnioski, celem ewentualnego włączenia ich do treści pracy instytucji i organizacji partyjnych w realizacji polityki partii wobec mniejszości narodowych w Polsce.

1. Zwalczać przejawy szowinizmu i nacjonalizmu występującego wśród części społeczeństwa polskiego. Piętnować występującą w różnej formie dyskryminację narodowościową jak: zwalnianie Żydów, Ukraińców, Niemców i Białorusinów z pracy, trudności w szerzeniu znajomości języka ojczystego mniejszości narodowych w szkołach wśród dorosłych, niemożność uprawiania praktyk religijnych w ich obrządku, pomijanie i dyskryminowanie aktywnej części ludności ukraińskiej i innej w wyborach do terenowych władz administracyjnych oraz w szeregu innych instytucji.

Konieczne jest wzmocnienie pracy politycznej wśród mniejszości narodowych. Aktywistów tych środowisk należy wciągnąć do aktywnej pracy w organizacjach partyjnych, związkowych, młodzieżowych. Należy pieczołowicie zająć się b[ylými] członkami K[omunistycznej] P[artii] P[olski], K[omunistycznej] P[artii] Z[achodniej] U[krainy], K[omunistycznej] P[artii] Z[achodniej] B[iałorusi] i [Komunistycznej Partii Niemiec] — KPD.

2. Wskazywać na wspólną walkę Polaków, Żydów, Białorusinów, Ukraińców w szeregach KPP, KPZB, KPZU, z uciskiem klasowym i narodowym stosowanym przez burżuazję polską o wyzwolenie społeczne i narodowe robotników i chłopów do 1939 r.

— na wspólną walkę Polaków, Białorusinów, Ukraińców, Żydów z okupantem (konkretnie w oddziałach partyzanckich lata okupacji)

— na wspólny wkład utrwalenia władzy ludowej, (lata powojenne w walce z podziemiem reakcyjnym i bandami).

¹² IX plenum KC PZPR odbyło się w dniach 15–18.05.1957.

3. Wykazać wkład mniejszości narodowych w budownictwie ustroju socjalistycznego w Polsce (przemysł, handel, nauka, rolnictwo, wzorowe wywiązywanie się ze świadczeń na rzecz państwa, należyty stosunek do pracy, pozytywne przykłady poprawnego i przyjaznego współżycia z ludnością Polską).

4. Zwalczać legendę o Żydach—dyrektorach, wykazując, jak głęboko sięga proces przewartościowania społecznego Żydów w Polsce Ludowej.

Wskazywać na zgodne współżycie robotników żydowskich i polskich w przemyśle państwowym i spółdzielniach pracy.

W stosunku do ludności żydowskiej, pilnym zadaniem jest wytworzyć klimat, który będzie przeciwdziałał panicznym nastrojom wyjazdu z kraju. Administracyjnymi środkami nie można powstrzymać wyjazdów, obywatele ci odczuliby to jako przymus i pogwałcenie ich woli. Instancje partyjne powinny obok różnych form pracy wyjaśniającej prowadzić indywidualne rozmowy z ludźmi którzy, zgłaszają chęć wyjazdu z Polski i drogą perswazji wpływać na zmianę ich decyzji.

5. Społeczeństwu wyjaśnić problem ukraińskiej mniejszości w Polsce, a mian[owicie] niesłuszną utożsamianą całej ludności zamieszkałej w Polsce z działalnością band dywersyjnych UPA.

6. Rekomendować instytucjom kulturalno—oświatowym (szczególnie klubom, świetlicom) systematyczne urządzenie spotkań robotników różnych narodowości dla wzajemnego zapoznawania się z historią, rozwojem mniejszości narodowych w Polsce.

7. W centralnej prasie umieścić szereg artykułów o leninowskiej polityce narodowościowej, o życiu mniejszości narodowych oraz internacjonalistycznych tradycjach rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce.

AAN, 237/XIV, t. 137, s. 15—18.

Nr 2

Niektóre zagadnienia do dyskusji w sprawie szkolnictwa narodowościowego w Polsce, [1958]

Mamy w Polsce 526 szkół narodowościowych, w tym 225 z ojczystym językiem nauczania i 301 z nauką ojczystą języka jako przedmiot. Wykaz szkół przedstawia się następująco:

Tabela

1. Rady Narodowe i narodowościowe Towarzystwa Społeczno—Kulturalne nie posiadają dostatecznej orientacji, w jakim stopniu wystarczająca jest sieć szkół. Działacze Towarzystw sygnalizują tylko potrzebę, bądź to zorganizowania wyższych klas w szeregu szkołach, bądź utworzenia kilku nowych szkół. Niemcy przewidują możliwość zlikwidowania niektórych szkół niższego stopnia w związku z wyjazdami do Niemiec. Zarząd Główny Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno—Kulturalnego zwraca uwagę na niewystarczającą ilość szkół dla dzieci ukraińskich.

Ustalenie faktycznej i realnej potrzeby szkolnictwa w tym środowisku nastrożca trudności. Duże rozproszenie tej ludności, kompleksy powstałe na tle przeżyć związanych z przesiedleniem i licznymi wypadkami dyskryminacji w ubiegłych latach — wszystko budzi u jednych wciąż jeszcze lęk przed posyłaniem dzieci do ukraińskiej szkoły, czy kompletu języka ukraińskiego, zaś u drugich tendencje do wyolbrzymiania problemów ojczystej mowy.

Podejmowanie kampanii pod hasłem „ani jedno ukraińskie dziecko nie może w najbliższym roku szkolnym pozostawać poza szkołą, w której będzie pobierał naukę języka ojczystego” — jest przesadą.

Pomijając fakt, że wysuwanie podobnych haseł bez uwzględnienia realnych możliwości nie prowadzi do rozwiązywania zagadnienia, a powoduje rozgoryczenie z powodu nie spełnionych postulatów. Istotne jest to, że postulat ten budzi wątpliwości ze względów bardziej zasadniczych.

W polityce narodowościowej¹³ chodzi głównie o walkę z dyskryminacją, o stworzenie warunków, w których mniejszość narodowa w nieskrępowany sposób określa swoje kulturalne i społeczne potrzeby. Chodzi o wyeliminowanie wszelkich elementów nierówności w zaspokajaniu tych potrzeb.

Trzeba przede wszystkim (w naszym wypadku) zwalczać nacisk ze strony polskiej i wyostrzyć uwagę na pseudo-patriotyczne polonizatorskie tendencje pokutujące w niektórych polskich środowiskach. Lecz nie można zapominać o szkodliwości rodzimego nacisku na rodziców. Patrzenie na Ukrainca, Słowaka, posyłającego swoje dziecko do polskiej szkoły, jako odszczepieńca swego narodu jest wypaczeniem pojęcia równouprawnienia narodowego.

Pod tym względem w Towarzystwach Kulturalnych i innych narodowości widać sporo niejasności.

Niektórzy działacze słowaccy zbyt wiele chyba też poświęcają energii w budzeniu poczucia narodowego wśród rodziców (w zakresie posyłania dzieci do szkół słowackich). Towarzysze z zarządu Głównego Białoruskiego T[owarzystwa] wysuwają postulaty wprowadzenia przymusowego nauczania języka białoruskiego dzieci białoruskich.

Pogłębione badania tego odcinka przez resort Oświaty odpowiednich komórek rad narodowych, wspólnie z zarządami narodowościowych Towarzystw pozwoli ustalić potrzeby odnośnie rozwoju sieci szkół.

2. Dyskusyjny jest problem kierunku rozwoju szkolnictwa narodowościowego w zakresie języka wykładowego. Działacze środowisk narodowościowych zdradzają tendencje forsowania rozwoju szkół wszystkich stopni z ojczystym językiem wykładowym. Zaś rodzice pragną, aby dzieci znały język ojczysty, jednocześnie często wyrażają oni chęć posyłania dzieci do polskiej szkoły, widząc w tym większe dla nich perspektywy swobodniejszego wyboru zawodu i miejsca zamieszkania w przyszłości, ewentualnie dalszych studiów.

Wszechstronne przedyskutowanie tego zagadnienia powinno prowadzić do wypracowania koncepcji w tym zakresie. Warto się zastanowić, czy nie należałoby ustalić rozmiarów grupy szkół z ojczystym językiem wykładowym dla zaspokojenia potrzeb w zakresie przygotowania kadry nauczycielskiej i pracowników kulturalno-oświatowych w danych środowiskach. Zaś powszechnie zapewnić wszystkim dzieciom możliwość pobierania nauki języka ojczystego w szkołach z polskim językiem wykładowym. Taki kierunek wydaje się merytorycznie słuszny. Ułatwiłoby to ponadto rozwiązywanie problemu kadr nauczycielskich i podręczników.

3. Najpilniejszym zadaniem jest podniesienie poziomu szkół narodowościowych.

a) Problem kadry nauczycielskiej stanowi istotną bolączkę szkół wszystkich grup narodowościowych. Szkoły te mają większość młodych mniej doświadczonych nauczycieli. Szczególnie brak jest nauczycieli odpowiednio przygotowanych do wykładania języka ukraińskiego, białoruskiego, słowackiego. W rezultacie tego mamy niski stosunkowo poziom nauczania w szkołach narodowościowych.

Mimo pewnych wysiłków ze strony Ministerstwa Oświaty sytuacja na lepsze zmienia się bardzo powoli. Władze terenowe nie wykazują inicjatywy w dokształcaniu tej grupy nauczycieli. Ponadto wadliwie w niektórych wypadkach rozlokowuje się nauczycieli. Towarzysze białoruscy zwracają uwagę na fakty kierowania absolwentów Liceum Białoruskiego i nauczycieli znających dobrze język białoruski do szkół z polskim językiem wykładowym i do polskich szkół, podczas gdy szkoły białoruskie odczuwają dotkliwy brak nauczycieli.

¹³ W tekście błędnie: narodowościowych.

Niezbędne jest szybsze niż dotąd pokonywanie trudności kadrowych drogą [słowo nieczytelne] urzędniczego przygotowania i dokształcania nauczycieli oraz prawidłowego ich rozmieszczenia.

b) W zakresie programów stwierdzając na ogół poprawę w stosunku do lat ubiegłych, mimo to pozostaje jeszcze wiele luk do wypełnienia. Nauczyciele szkół białoruskich widzą potrzebę przepracowania programu nauczania języka białoruskiego, przeznaczenia więcej godzin na ten przedmiot oraz wprowadzenia do programów nauki historii narodu białoruskiego (bez uszczerbku dla nauki historii Polski). Podobne zmiany w programach proponują działacze niemieccy dla swoich szkół. W tym wypadku chodzi też o większą liczbę godzin na język niemiecki, historię i geografę Niemiec. Niedopracowane są programy dla szkół litewskich i innych.

Konieczny jest wysiłek, aby w możliwie szybkim czasie dopracować programy nauczania i zlikwidować — występującą tu i ówdzie — dowolność w stosowaniu siatki godzin.

c) Mamy w br. pewną poprawę z dostarczeniem podręczników. Jednakże mimo wydania ich nie starczyło dla obdzielenia nimi wszystkich szkół. Niektóre szkoły otrzymały znikomą ilość egzemplarzy. Nieraz szwankuje dystrybucja. Nauczyciele szkół białoruskich zwracają uwagę na to, że materiały naukowe do języka białoruskiego tłumaczone z polskiego mają usterki językowe i nie odpowiadają możliwościom percepcyjnym dzieci białoruskich. W niektórych szkołach ukraińskich uczy się języka ukraińskiego na podręcznikach w języku rosyjskim. Szkoły ponadto odczuwają brak pomocy szkolnych jak: map, atlasów itp.

Potrzebne jest przyspieszenie prac w zakresie przygotowania i ulepszenia podręczników, dostarczanie ich w niezbędnej ilości oraz uzupełnienie niewystarczających pomocy szkolnych.

d) Baza materialna szkół znajduje się w złym stanie. Szkoły w bardzo wielu wypadkach nie posiadają odpowiednich budynków.

W terenowych planach budownictwa szkolnego i remontów szkoły te nie są należycie potraktowane. Podobnie są one dość często gorzej wyposażone w sprzęt i pomoce szkolne niż szkoły polskie. Wiele szkół mieści się na wsi w wynajętych izbach u gospodarzy, przy tym klasy takiej szkoły są często rozlokowane w kilku chatach, rozrzuconych w dużej odległości od siebie. Białoruskie Liceum w Bielsku Podlaskim mieści się ze swymi klasami I–VII w zbutwiełej ruderze, nie nadającej się w ogóle do użytku. Zaś z pozostałymi klasami dzieli nowoczesny budynek szkolny, w którym znajduje się polska podstawowa szkoła. W tym wspólnym budynku przykry jest widok nierównego położenia tych dwóch szkół. Białoruskie klasy licealne są tak ciasne i ponadto zastawione (z konieczności) szafkami bibliotecznymi i innym sprzętem, że nie sprawiają wrażenia klas szkolnych. Polska szkoła posiada bez porównania większą część budynku. Klasy są obszerne, porządnie wyposażone.

Ze wszechmiar konieczne jest polepszenie bazy materialnej szkół narodowościowych — zapewnienie w ramach istniejących możliwości odpowiednich budynków, przyspieszenie remontów oraz wyposażenie w sprzęt.

4. Działacze Towarzystw: Ukraińskiego, Słowackiego, Białoruskiego i innych stwierdzają brak należytej troski terenowych władz o te szkoły. Często Wydziały Oświaty nie znają tych szkół. Nie badają potrzeb tego szkolnictwa. Szkoły z reguły są słabo kontrolowane.

Konieczne jest wszechstronne zwiększenie opieki nad szkołami narodowościowymi. Należy ulepszyć wizytacje szkół. Starać się o dobieranie na stanowiska wizytatorów pracowników ze znajomością języka określonej grupy narodowościowych szkół.

Odpowiednie Wydziały Oświaty muszą się zająć wnikliwym badaniem potrzeb szkolnictwa narodowościowego i przejawiać więcej inicjatywy, aby rady narodowe lepiej niż dotąd zaspakajały te potrzeby.

Wysiłek powinien być skierowany na usuwanie wszelkich zjawisk nierówności w położeniu szkół narodowościowych w stosunku do ogólnego stanu naszego szkolnictwa.

W pracy resortu Oświaty szkoły narodowościowe, to nie tylko paretet szkół w ogólnym systemie naszego szkolnictwa. Ten złożony, posiadający szerszy aspekt problem wymaga należytego wysiłku i uwagi aby go prawidłowo rozwiązywać.

5. W poszczególnych skupiskach polskich nauczycieli panuje niewłaściwy klimat w stosunku do szkół narodowościowych.

W szkołach z białoruskim językiem jako przedmiot niektórzy dyrektorzy wyznaczają godziny lekcyjne na ten przedmiot na początku lub końcu dnia zajęć szkolnych, co stwarza warunki, aby część dzieci opuszczała te lekcje (trudno dopatrywać się w tym przeoczenia).

Drastycznie przedstawia się postawa polskich nauczycieli na Spiszu i Orawie. Liczna grupa tamtejszych nauczycieli rozpętuje od szeregu m[iesią]cy wręcz nacjonalistyczną kampanię. Wystąpiła ona z memoriałem, w którym domaga się likwidacji słowackich szkół, motywując ten postulat z zupełnie obcych nam pozycji. Nauczyciele ci pogardliwie odnoszą się do słowackich szkół, w których pracują. Nie pobudzają u dzieci poczucia przywiązania do ich szkoły. Bywają wypadki namawiania przez nich dzieci do przeniesienia się do polskiej szkoły. Nie starają się o współdziałanie z rodzicami—Słowakami. Wręcz przeciwnie. Taka postawa przyczynia się często do wytworzenia wokół szkoły atmosfery waśni narodowych. Ze strony Wydziałów Oświaty i Zarządów ZNP w Nowym Targu i Krakowie nie widać przeciwdziałania tym szkodliwym zjawiskom. Odnosi się wrażenie, że kampania wspomnianej grupy nauczycieli Spisza i Orawy znajduje ciche poparcie u niektórych ludzi w Wydziałach Oświaty i instancjach ZNP w Nowym Targu i Krakowie. (Zarząd Okręgu ZNP w Krakowie rozesał w czerwcu br. dokument do Powiatowych Zarz[ądów] Okręgu, który stanowi w gruncie rzeczy doszłusowanie do poczyńań wspomnianej grupy nauczycieli).

Sądzimy, że Min. Oświaty i instancje ZNP nie poświęcają odpowiedniej uwagi temu kapitalnemu zagadnieniu — kształtowania właściwej postawy ideologicznej wśród nauczycieli działających na terenach o mieszanej narodowościowo ludności. Tolerowanie nacjonalistycznych ciągotek i zamieszania ideologicznego w tej dziedzinie wśród nauczycieli — wychowawców dzieci i odgrywających tak poważną rolę w środowisku dorosłych przynosi nieobliczalne szkody.

Konieczna jest wzmożona praca wyjaśniająca władz oświatowych ZNP i partyjnych organizacji, by energicznie przezwyciężyć te zjawiska.

6. Wytworzenie odpowiedniego klimatu dla rozwoju szkół narodowościowych ma znaczenie nie tylko z uwagi na potrzeby mniejszości narodowych, lecz jest konieczne ze względów wychowawczych w naszym społeczeństwie.

Kierownicy i nauczyciele szkół polskich w miejscowościach o mieszanej ludności powinni starać się przyciągać do współdziałania ze szkołami rodziców z pośród grup narodowościowych. Trzeba dołożyć wysiłku, aby szkoła na tych terenach stała się przykładem dobrego współzycia obywateli różnych narodowości i ogniskiem internacjonalistycznego wychowania dzieci i dorosłego otoczenia.

AAN, 237/XIV, t. 138, s. 34–39

Nr 3

Problem adaptacji ludności Opolszczyzny, [1957/1958]

Obecnie obserwowana na Opolszczyźnie psychoza oraz stosunek ludności miejscowej do zagadnień o charakterze ogólnopolskim i ogólnonarodowym wskazuje na niepokojący brak u dużej części tego społeczeństwa pozytywnego stosunku emocjonalnego do naszych potrzeb i poczyńań tak w skali wojewódzkiej jak i ogólnopolskiej. Zjawisko to niedwuznacznie rzutuje

na skuteczność stosowanych dotychczas środków, zmierzających do przyspieszenia, umocnienia i pogłębienia procesu adaptacyjnego tej ludności.

Jeśli 12-letnie wysiłki, wkładane w pozyskanie i scalenie ludności Opolszczyzny w jednolity monolit narodu polskiego, nie dały pożądaných rezultatów, a przeciwnie, doprowadziły do poważnego nasilenia ruchu emigracyjnego, zachodzi nieodzowna konieczność nie tylko przeanalizowania dotychczasowych w tej dziedzinie ustaleń, ale przede wszystkim natychmiastowego i zdecydowanego zerwania z dalszym lekceważeniem i ztracaniem potencjału moralno-politycznego i gospodarczego, tkwiącego w tym zagadnieniu.

Nie można w żadnym wypadku ograniczać się do stwierdzenia, że tylko poczucie przynależności narodowej i względy rodzinne zadecydowały o tym, że do końca lipca 1957 r. z woj. opolskiego wyjechało 13 tys. obywateli do Niemiec, a dalszych 19 tys. oczekuje na wizy wyjazdowe, nie mówiąc już o dziesiątkach „okazyjnych” wyjazdów.

Trzeba wziąć pod uwagę i to, że właśnie ci wyjeżdżający z Opolszczyzny to potomkowie rdzennie polskich rodzin, nieraz synowie i córki zasłużonych na tej ziemi działaczy polskich, względnie oni sami, że problem łączenia rodzin został wyczerpująco załatwiony w pierwszym okresie, że obecnie wyjeżdżający to w wielu wypadkach ludzie młodzi, a wśród nich szereg absolwentów naszych średnich i wyższych uczelni.

Ten nasilający się ruch emigracyjny ma podłoże przede wszystkim polityczno-ekonomiczne. Kontakty korespondencyjne i osobiste z mieszkańcami NRF wywołują psychozę wielkiej prosperity dla wszystkich przyjeżdżających do NRF, nie wyłączając rencistów i emerytów. Powyższe potwierdza się w praktyce stosowanej przez władze NRF polityki.

Psychoza ta znalazła wyraźne odbicie w poważnym zmniejszeniu się zainteresowania młodzieży autochtonicznej kształceniem się w uczelniach polskich. Znaczna część przerywa studia wyższe, rezygnuje z egzaminów dojrzałości i ogranicza pobyt w szkołach ogólnokształcących.

Zjawisku temu towarzyszy równoczesny wzrost zainteresowania nauczaniem języka niemieckiego tak wśród dzieci, jak i dorosłych. Do przedszkoli i szkół podstawowych przychodzą dzieci nie znające języka polskiego, mimo że są to dzieci pochodzenia polskiego. Nieostrożne sformułowanie uchwały plenum K[omitetu] W[ojewódzkiego] w miesiącu listopadzie 1956 r. o istnieniu mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie — spowodowało tendencje do zakładania szkół z językiem niemieckim. Uchylenie tej uchwały w późniejszym czasie nie zniwelowało wyrządzonych szkód.

Na tym tle, zwłaszcza w okresie popaździernikowym niektórzy działacze wręcz stwierdzali, że wyjście z hasłami interncjonalistycznymi na Opolszczyźnie bez podbudowy patriotycznej oraz przy uprzednim niedocenieniu wpływu wychowawczego dziejów ojczystych i historii Śląska było ciężkim błędem.

Większa szczerowość wypowiedzi w tym okresie ujawniła również szereg błędów w stosowanej na Opolszczyźnie polityce kadrowej. Dziś jeszcze uderza brak właściwych ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach. Szczególnie brak na tych stanowiskach ludzi miejscowego pochodzenia, oddanych sprawie umocnienia Polski Ludowej na tych terenach.

Rewizji wymaga również polityka obsadzania stanowisk kościelnych. Są znane fakty tolerowania samowoli księży, wprowadzających do kościoła nabożeństw odprawianych w języku niemieckim¹⁴ i zacierania śladów polskości tej ziemi, znajdujących się w kościołach.

¹⁴ Taki styl w oryginale.

Fakty powyższe wymagają świadomego, zdecydowanego i konsekwentnego przeciwdziałania. W pierwszym rzędzie należy:

1. Skierować na właściwe tory sprawę załatwienia ruchów emigracyjnych do Niemiec i zakończenia tejsze do 1958 roku.

2. Ograniczyć tylko do koniecznych przyjazdy obywateli NRF na ziemie zachodnie.

3. Ustalić i wytyczyć konkretny plan działania Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, sprecyzować jego zadania, cele i środki oddziaływania oraz utrzymać charakter społeczny tej organizacji.

4. Zapewnić środki finansowe na rozwój instytucji naukowych i wydawniczych działających na Opolszczyźnie, a szczególnie Instytutowi Śląskiemu, który istnieje od pół roku a jeszcze nie ma zapewnionych środków materialnych.

5. Nie opóźniać i nie rozbijać procesu scalania społeczeństwa Opolszczyzny przez materialne faworyzowanie grup rodzimej ludności, natomiast usprawnić i nie zatracać z pola widzenia potrzeb ogółu mieszkańców Opolszczyzny. Zrewidować jak najszybciej plan aprowizacyjny Opolszczyzny na rok 1958.

6. W związku z przeprowadzaną repatriacją osadzać na ziemiach zachodnich element najbardziej pracowity, gospodarczy, fachowy i narodowo pewny.

7. Zapewnić rzemieślnikom i fachowcom, otwierającym prywatne warsztaty możliwość legalnego nabywania koniecznych im do produkcji półfabrykatów i surowców.

8. Zakończyć jak najszybciej zapowiedzianą reorganizację:

a) administracji szkolnej

b) ośrodków doskonalenia, których istnienie uważa się za nieodzowne

c) profilu organizacyjnego szkoły

d) spraw materialnych nauczyciela, w tym wymiaru godzin i uposażenia

e) wprowadzić oficjalnie „Dzień Nauczyciela” w rodzaju „Dnia Górnika, Hutnika, Kolejarza” itp.

f) celem podniesienia autorytetu nauczyciela wprowadzić dekorowanie orderem „Zasłużony Nauczyciel” najwybitniejszych nauczycieli i działaczy oświatowych Opolszczyzny.

9. Usprawnić zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby nauczycieli wiejskich przez:

a) zapewnienie możliwości zakupu mleka, tłuszczów, nabiału, ziemniaków i mięsa

b) wprowadzenie ratalnej sprzedaży, zegarków, rowerów, radia, obuwia i opału

c) wprowadzenie pożyczek długoterminowych i niskoprocentowanych dla nauczycieli zakładających rodziny.

10. Zapewnić środki materialne na realizację zadań oświatowych w roku 1958 i jak najszybciej dofinansować resort oświaty woj. opolskiego kwotą 27 mil[ionów] zł.

11) Ustabilizować kadrę pracowników Oświatowych na Opolszczyźnie, a to:

a) zapewnić dekrety nominacyjne dla kadry kierowniczej

b) ogłosić konkursy w skali krajowej na wakujące stanowiska w resorcie oświaty na Opolszczyźnie,

c) zapewnić Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu stałą kadrę naukowców, związaną nie tylko pracą zawodową ale i miejscem zamieszkania z Opolszczyzną,

d) powołać na odpowiedzialne stanowiska w administracji ludzi fachowo przygotowanych, doświadczonych, znających problematykę Opolszczyzny, legitymujących się świadectwem i dyplomami ukończonych szkół,

e) ograniczyć dostęp do stanowisk kościelnych elementowi niepewnemu — proniemieckiemu.

AAN, 237/XIV, t. 152, s. 78–81

Nr 4

Notatka dotycząca zebrania U[kraińskiego] T[owarzystwa] S[połeczno] K[kulturalnego] w Przemysłu oraz nastrojów wśród ludności polskiej i ukraińskiej na terenie woj. rzeszowskiego, Warszawa, 9.11.1957, tajne

W dniu 13 października br. odbyło się walne zebranie UTSK w Przemysłu, na którym byli obecni zaproszeni posłowie: dr Kędziński z Przemysłu i ob. Śliwa z Radymna, oraz przedstawiciele K[omitetu] M[iejskiego] PZPR i przewodniczący M[iejskiej] R[ady] N[arodowej] z Przemysłu i przedstawiciel Wydziału Oświaty W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] z Rzeszowa. W zebraniu brał udział przedstawiciel Centralnego Komitetu UTSK w Warszawie.

Na zebraniu tym poruszane były między innymi sprawy powrotu rodzin ukraińskich na teren powiatów: Przemysł, Ustrzyki, Lesko, Gorlice, Sanok i Radymno. Dyskutanci wskazywali na dużą ilość hektarów odłogów i niewłaściwe wykorzystanie ziemi, na którą wobec stanowiska władz miejscowych (chodziło o Prezydium Rad Narodowych) — żywiących rzekomo wrogość do Ukraińców, „Rząd nie pozwala powracać ludności ukraińskiej”. Wykazywano przy tym polski nacjonalizm, „który jest powodem nienawiści narodowościowej” i w konsekwencji utrudnia właściwe zagospodarowanie żyznych ziem wspomnianych powiatów.

Poza tym bardzo ostro stawiano sprawę utworzenia cerkwi, atakując przy tym polski kler, który — zdaniem dyskutantów — celowo nie dopuszcza do utworzenia cerkwi chcąc przeprowadzić całkowitą polonizację Ukraińców.

Ostro krytykowano również MRN — za rzekomo niewłaściwy stosunek do ludności ukraińskiej — niesprawiedliwy przydział mieszkań itp.

Wśród ludności polskiej i ukraińskiej istnieją w dalszym ciągu poważne antagonizmy, oparte na waśniach narodowych z okresu przedwojennego i czasów okupacji. Stąd też istnieje lokalna separacja. Ludność ukraińska i polska w jednych wsiach — żyje zupełnie oddzielnie, co stwarza różnego rodzaju podejrzenia „knucia wrogich zamiarów” zarówno z jednej jak i z drugiej strony. Stąd też częste bójki na tle narodowościowym na zabawach wiejskich.

Wśród ludności powiatów: Lubaczów, Przemysł, Radymno, Jarosław, Sanok, Lasko rozpowszechnione są wersje o pojawiających się uzbrojonych grupach b[łyłych] członków bandy UPA, które terroryzują osiedleńców polskich na tamt[ejszych] terenach. Podaje się przy tym wersję o wymordowaniu kilkunastu rodzin osiedleńców w powiecie Ustrzyki Dolne. Poza tym krążą plotki o widzianych rzekomo w lasach grupach zbrojnych Polaków, które „chcą przepędzić Ukraińców z ziem polskich”.

Obie wersje są szeroko komentowane i powodują panikę wśród ludności wiejskiej.

Organa służby bezpieczeństwa i Milicji stwierdzają, że żadne grupy zbrojne na tamt[ejszych] terenach nie grasują. Siewców powyższych wersji nie zdołano dotychczas ustalić.

K[omenda] W[ojewódzka] MO w Lublinie podaje, że w grom[adzie] Zahajki, pow. Włodawa istnieją poważne antagonizmy między ludnością polską a ukraińską. Antagonizmy te wzmogły się szczególnie w okresie, gdy ludność ukraińska zaczęła powracać z terenów zachodnich i domagała się zwrotu swoich gospodarstw. Osiedleńcy, którzy są obecnie w posiadaniu ziemi poukraińskiej, do powrotu obywateli ukraińskich odnoszą się nieufnie. Nieufność ta potęguje się na skutek żądań, wysuwanych przez Ukraińców.

W tej sytuacji 17. IX. br. w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach obywatela narodowości polskiej — Furmana Wacława, czł[onka] PZPR. Po wybuchu tego pożaru ludność narodowości polskiej żyje w obawie i komentuje to w swoisty sposób. Dochodzenie ustaliło, że przyczyną pożaru było podpalenie. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi P[owiatowa] K[omenda] MO wspólnie ze służbą bezpieczeństwa.

AAN, 237/XIV, t. 147, s. 112–113.

Nr 5

Zażalenie Anastazji Frycz do Zarządu Głównego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Małomice 1.09.1956 r., odpis.

Ja niżej podpisana Anastazja Frycz, niniejszym zwracam się z prośbą do zarządu Głównego UTSK w Warszawie o udzielenie mi pomocy w niżej opisanej sprawie. Żyję w otoczeniu ludności polskiej, z którą do niedawna żyliśmy w zgodzie, uchodziliśmy za łemków i było nam dobrze żyć aż do chwili kiedy zaczęły działać w różnych powiatach Komisje d/s ludności ukraińskiej i ukazały się gazety „Nasze Słowo”. Od tej ostatniej chwili zaliczają nas jako ukraińców i z miejsca posypało się na nas szereg nieprzejmności ze strony sąsiadów polaków, którzy w najrozmaitszy sposób zatruwają nam życie do tego stopnia, że przeżycie nawet jednego dnia staje się dla nas nie do zniesienia, a dokonane przeze mnie interwencje w tut[ejszych] władz powiatowych pozostały bez rezultatu. Wspomniane dokuczliwości przejawiają się w takich faktach jak: wybicie okna w dniu 25 VIII br. w moim mieszkaniu, uderzenie mnie kamieniem w plecy z równoczesnym okrzykiem: „bić ukraińkę, bo to banderówka”, „powiedzcie banderowcy ile żeście zamordowali Polaków itp”, a ja Bogu ducha winna a nawet nigdy w życiu żadnych banderowców na oczy nie widziałam wręcz przeciwnie, posiadam nawet zaświadczenie iż podczas okupacji hitlerowskiej wyratowałam życie dwóm polakom–komunistom, którzy byli prowadzeni przez gestapo na rozstrzelanie — żyją oni po dzień dzisiejszy. Och Boże mój — czego ja się doczekałam i do czego dobrego doprowadzili te stworzone Komitety Ukraińskie i gazety. Wam tam to dobrze, a mnie to już teraz nie żyć dłużej przez te dopiekania tak zjadłe jako na ukraińców ze strony sąsiadujących polaków.

W związku z powyższym proszę mi pomóc w terminie jak najkrótszym, w takiej atmosferze godziny wyczekiwania stają się niezmiernie długie, a ja jednak pozostaję czekać na waszą pomoc. Łączę pozdrowienia.

AAN, 237/XIV, t. 146, s. 80.

Nr 6

Wnioski Komisji KC PZPR do spraw Narodowościowych na podstawie analizy pracy UTSK, oceny czasopisma ukraińskiego „Nasze Słowo”¹⁵ oraz w sprawie realizacji kwietniowej Uchwały Sekretariatu KC PZPR¹⁶.

I

Utworzone w czerwcu 1956 r. UTSK po dziesięciu latach braku wszelkiej organizacji społecznej ludności ukraińskiej miało trudne zadanie zdobycia zaufania Ukraińców zamieszkałych w Polsce i wciągnięcie ich do socjalistycznego budownictwa.

Zadanie to UTSK przy pomocy partii starało się rozwiązywać poprzez rozbudowę organizacyjną wojewódzkich i powiatowych komitetów organizacyjnych, odbycia konferencji powiatowych i wojewódzkich, zakładanie kół Towarzystwa we wsiach i miastach, organizowanie szkolnictwa ukraińskiego i pracy kulturalno-oświatowej, zakładanie kół amatorskich, pomaganie Partii w obronie praw ludności ukraińskiej przed niektórymi biurokratyzowanymi ogniwami aparatu państwowego i polskimi elementami szowinistycznymi, zwalczanie ukraińskiego szowinizmu, popularyzację Uchwał Partii w sprawie przesiedlonej ludności.

¹⁵ Pismo to zaczęło ukazywać się 15.06.1956 r.

¹⁶ Chodzi zapewne o uchwałę Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r. o stabilizacji gospodarczej na ziemiach zachodnich. Zgodnie z uchwałą Komisja Rozwoju Ziemi Zachodnich przy Radzie Ministrów wraz z komisjami na szczeblu wojewódzkim i powiatowym opracować miały plany stabilizacji.

Realizacja tej słusznej linii została zahamowana w IV kwartale w wyniku silnego nacisku ukraińskich drobnomieszczańskich i nacjonalistycznych elementów wewnątrz UTSK, które w warunkach ożywienia się nastrojów antyradzieckich i antysocjalistycznych wśród części społeczeństwa polskiego, szermując pseudorewolucyjnym frazesem, poprowadziły atak przeciwko partyjnemu trzonowi Prezydium Zarządu Głównego i Redakcji „Naszego Słowa”.

To znalazło swój kulminacyjny wyraz na grudniowym II Plenum Zarządu Głównego, na którym nacjonalistyczne elementy przy pomocy ideologicznie chwiejnej części Prezydium Zarządu oddaliły z Prezydium 2 członków partii, zdjęli niewygodnego dla nich doświadczonego i o dużym wyrobieniu politycznym członka partii ze stanowiska Generalnego Sekretarza, wybierając na jego miejsce wprawdzie członka partii, ale człowieka chwiejnego.

Ta polityczna dywersja rozzuchwiała ukraińskie nacjonalistyczne elementy w województwach (wrocławskie, zielonogórskie, olsztyńskie itd.). Elementy te starały się z kolei opanować „Nasze Słowo”, aby uczynić z niego trybunę antysocjalistycznych i antyradzieckich poglądów.

Nacisk nacjonalistycznych elementów, brak kolektywnej pracy w Prezydium i między Prezydium, a redakcją „Naszego Słowa” izolowanie się b. kierownictwa Prezydium od reszty członków Partii w Prezydium, brak przemyślanej polityki organizacyjnej, brak rozeznania w rezultacie czego nastąpiło obsadzenie stanowisk sekretarzy wojewódzkich zarządów ludźmi ideowo obcymi i słabymi pracownikami (Wrocław, Lublin, Rzeszów, Olsztyn) wytworzyły stan przy którym UTSK nie powiększa swych wpływów wśród ludności ukraińskiej, ilość kółek i członków prawie nie wzrasta, rozpowszechnienie czasopism nie powiększa się.

W celu uzdrowienia sytuacji w UTSK i jego pracy Komisja uważa za konieczne:

1. Wzmocnić kierowniczy człon w Prezydium Zarządu Głównego.
2. W najbliższym czasie przeanalizować pracę wojewódzkich zarządów oraz sekretarzy UTSK i zwolnić ideowo obcych i nie nadających się ludzi.
3. Przyspieszyć zwołanie wojewódzkich ukraińskich zespołów partyjnych i stworzyć zespoły partyjne przy powiatowych zarządach UTSK.
4. Uaktywnić centralny zespół partyjny i zobowiązać go do udzielenia pomocy Prezydium ZG UTSK w doborze i należytej obsadzie stanowisk sekretarzy zarządów wojewódzkich.
5. Wzmocnić pracę w kierunku rozszerzenia i umasowienia terenowych organizacji UTSK zwracając szczególną uwagę na zabezpieczenie systematycznych zebrań członków, wydanie im legitymacji, zbieranie wpisowego i składek członkowskich.
6. Zarząd Główny UTSK powinien wykazywać więcej inicjatywy i przedsiębiorczości w kierunku organizowania różnych form kooperacji (działalność wydawnicza, materiały budowlane, mleczarstwo w rodzaju b. „Masłosozuju”, chałupnictwo — hafty narodowe, tkaniny itd.). UTSK winno widzieć w tym źródła finansowania swojej działalności.
7. Zwrócić uwagę na likwidację zaniedbań w pracy organizacyjnej oraz w rozpowszechnianiu „Naszego Słowa”, tak na ziemiach zachodnich, jak i południowo-wschodnich. Zarząd Główny UTSK wlnien zwrócić szczególną uwagę na rozbudowę ukraińskich organizacji terenowych i kulturalno-oświatowych, uniwersytetów ludowych itp. zwłaszcza na ziemiach zachodnich.
8. Prowadzić systematyczną i bezkompromisową walkę z nacjonalizmem wśród ludności ukraińskiej wzmacniając uczucia braterskiej współpracy z polskimi masami pracującymi w budownictwie socjalistycznym i wychowywać ludność ukraińską w duchu internacjonalizmu, należy równocześnie lepiej niż dotychczas zapoznawać ludność ukraińską w Polsce z osiągnięciami Związku Radzieckiego i Ukrainy Radzieckiej w budownictwie komunizmu i w rozwoju kultury narodowej zwalczając antyradzieckie elementy tak w Towarzystwie jak i poza jego ramami.

9. W celu nawiązania kontaktów kulturalnych z organizacjami społeczno-kulturalnymi Ukrainy Radzieckiej oraz ułatwienia Ukraińcom z Polski zapoznawania się z życiem i kulturą na Ukrainie — UTSK w ścisłej współpracy z TPPR winno organizować wycieczki chłopców, robotników, inteligencji i studentów ukraińskich na Ukrainę Radziecką, wyjazdy uczniów ukraińskich do obozów letnich na Ukrainie, a także powodować przez TPPR zapraszanie do Polski przedstawicieli kół artystycznych, naukowych i innych Ukrainy, w celu wzmocnienia kontaktów kulturalnych z ludnością ukraińską w Polsce.

10. Zwrócić większą uwagę niż dotychczas na wciąganie ludności ukraińskiej do aktywnego udziału w pracach rad narodowych, wszelkich form spółdzielczości, organizacji społecznych, kulturalnych i sportowych. Przedstawiciele UTSK powinni brać aktywny udział w Komitetach Frontu Jedności Narodowej wszystkich szczebli stawiając tam sprawy, które dotyczą Ukraińców — szkolnictwo, pomoc w pracy kulturalno-oświatowej, kredyty na remonty, walka z nierównoprawnym traktowaniem itd.

11. UTSK powinno podczas zbliżającej się kampanii wyborczej do Rad Narodowych mobilizować ludność ukraińską do aktywnego jej udziału w tej kampanii, do wysuwania swych kandydatów do Rad poprzez Komitety Frontu Jedności Narodu i Komisje Porozumiewawcze.

12. UTSK winno przeanalizować zagadnienie Łemków i zwrócić większą uwagę na treść i formy pracy wśród tej części ludności ukraińskiej, dobierać odpowiednich funkcjonariuszy w miejscowościach gdzie mieszkają Łemkowie i poświęcać więcej miejsca materiałom w dialekcie łemkowskim w „Naszym Słowie”.

13. UTSK rozpracuje konkretne formy pracy wśród kobiet i młodzieży ukraińskiej, zwracając szczególną uwagę na pracę wśród młodzieży studenckiej, którą wraz z młodzieżą robotniczą i chłopską należy włączać do aktywnego udziału w organizacyjnej i kulturalnej pracy Towarzystwa — w kołach UTSK oraz w organizacjach społecznych i młodzieżowych Z[wiązku] M[łodzieży] S[ocjalistycznej], Z[wiązku] M[łodzieży] W[iejskiej], L[udowym] Z[wiązku] S[portowym], L[idze] P[rzyjaciół] Ż[ołnierza], P[olskim] C[zerwonym] K[rzyżu].

14. Szczególnie ważną sprawą jest wychowanie inteligencji ukraińskiej w duchu socjalistycznym, w duchu sympatii do naszej partii, do Ukrainy Radzieckiej i ZSRR oraz przyciągnięcie jej do pracy Towarzystwa, ponieważ dotychczas nie bierze ona należnego udziału w życiu UTSK, a której pomoc we wszelkich formach pracy kult[uralno]-oświatowej w tworzeniu Ukraińskich Uniwersytetów Ludowych itp. jest nieodzowna.

15. Poważnym problemem jest sprawa nauczania języka ukraińskiego dzieci i młodzieży narodowości ukraińskiej. UTSK wraz z Ministerstwem Oświaty winno przeanalizować obecny stan szkolnictwa w celu likwidacji zaniedbań na tym odcinku.

16. Komisja uważa, że zwołanie II Zjazdu UTSK w rb. w obecnej sytuacji Towarzystwa byłoby niecelowe. Po okresie wzmożonej pracy społecznej i organizacyjnej oraz po dokonaniu przez Komisję Ziem Zachodnich i Pełnomocnika Rządu d/s Zagospodarowywania Ziem Zaniedbanych pierwszych prac w kierunku realizacji kwietniowej uchwały KC PZPR w sprawie ludności ukraińskiej, można będzie na jesieni rb.¹⁷ określić termin II Zjazdu UTSK.

17. UTSK przede wszystkim winno aktywnie pomagać instancjom partyjnym i władzom terenowym w realizacji Uchwały KC PZPR w umacnianiu i zagospodarowywaniu się ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich, zahamowaniu samowolnych powrotów a także współdziałać

¹⁷ W tekście błędnie: zb.

z Pełnomocnikiem Rządu w sprawach zorganizowanych indywidualnych i grupowych powrotów na ziemię południowo-wschodnie. (...)

AAN, PZPR 237/XIV, t. 146, s. 52–55.

Nr 7

Wnioski KC PZPR d/s Narodowościowych w sprawie pracy społeczno-kulturalnej wśród ludności łemkowskiej, Warszawa, 11.1959

Sytuacja wśród ludności łemkowskiej wymaga od czołowego aktywu ukraińskiego Towarzystwa społeczno-kulturalnego specjalnego zainteresowania się i troskliwego podejścia.

Dlatego Komisja KC d/s Narodowościowych proponuje Zarządowi UTSK:

1. Zabezpieczyć na Zjeździe wejście w skład Zarządu Głównego i Prezydium odpowiedniej ilości członków z pośród aktywu łemkowskiego.

2. Powołać przy Zarządzie Głównym UTSK „Zarząd Sekcji d/s Rozwoju Regionalnej Kultury Łemkowskiej”.

3. Zarząd Sekcji będzie składową częścią Zarządu Głównego UTSK. Działa na podstawie opracowanego przez siebie regulaminu pod kierownictwem Prezydium Zarządu Głównego. W każdym posiedzeniu Zarządu i zebraniu sekcji bierze udział członek Prezydium Zarządu Głównego UTSK. Zarząd Sekcji może powołać „Łemkowskie Kolegium Redakcyjne”, które współpracować będzie z kolegium „Naszego Słowa”, zapewni materiały do „Łemkowskiego Słowa” oraz dla prasy polskiej o życiu ludności łemkowskiej, postępowych tradycjach itp.

4. Do kompetencji „Sekcji d/s Rozwoju Regionalnej Kultury Łemkowskiej” należy:

a) kultywowanie regionalnych wartości kulturalnych Łemków przez organizowanie zespołów teatralnych, chóralnych, tanecznych, których repertuar będzie oparty o folklor łemkowski oraz rozwijanie rękodzieła artystycznego jak: hafty, wyroby z drzewa itp.

b) zbieranie folkloru i współdziałanie z odpowiednimi placówkami państwowymi w celu opieki nad zabytkami kultury ukraińskiej. Koniecznym jest nawiązanie współpracy z Muzeum w Sanoku, gdzie jest wiele eksponatów związanych z regionalną kulturą łemkowską.

c) organizowanie wyjazdów zespołów artystycznych do środowisk ludności łemkowskiej, organizowanie odczytów na tematy aktualne oraz na tematy oświetlające postępowe tradycje przeszłości Łemków.

d) wydobywanie tradycji walk wspólnych z narodem polskim przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi oraz rozwijanie pracy nad uczczeniem pamięci osób i miejsc związanych z tymi walkami.

e) ścisłe współdziałanie z wydziałami kultury rad narodowych dla zabezpieczenia rozwoju wszelkich form działalności oświatowo-kulturalnej w środowiskach łemkowskich.

„Zarząd Sekcji d/s Rozwoju Regionalnej Kultury Łemkowskiej” oprze się w swej pracy o doświadczenia i oddany aktyw ciesząc się autorytetem, realnie oceniający sytuację i rzeczywiste potrzeby oraz możliwości ich zaspokojenia. Zarząd Sekcji winien stać na gruncie Uchwały Sekretariatu KC PZPR z 1957 r. w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej¹⁸ oraz Uchwały Sejmu z dnia 12 marca 1958 r.¹⁹ Zarząd Sekcji rozwija działalność w kierunku stabilizacji ludności łemkowskiej w dotychczasowym miejscu jej zamieszkania na Ziemiach Północno-Zachodnich.

AAN, 237/XIV, t. 138, s. 113–114.

¹⁸ Chodzi o wzmiankowaną już uchwałę z kwietnia 1957 r. o stabilizacji gospodarczej na Ziemiach Zachodnich.

¹⁹ Uchwała sejmowa z 12.03.1958 r.

Nr 8

Notatka o sytuacji wśród ludności żydowskiej w Polsce, Warszawa marzec 1958.

(...) Informacje złożył tow. Smolar, Przewodniczący Zarządu Głównego TSKŻ, wskazał on na duże trudności w pracy Towarzystwa. Nadal mają miejsce fakty nieprzyjmowania Żydów fachowców przez Zakłady pracy, które w tym samym czasie ogłaszają w prasie zapotrzebowanie na pracowników o takich kwalifikacjach.

Wśród repatriantów z ZSRR nadal utrzymują się tendencje wyjazdowe do Izraela. Krążą pogłoski, że po zakończeniu repatriacji z ZSRR wszyscy oni otrzymają zezwolenie na wyjazd z Polski do Izraela, co powoduje, że nie przyjmują pracy i nie dążą do urządzenia się i stabilizacji w Polsce. Nastrojom tym nie sprzyja działalność „Joint”, która skierowana jest przede wszystkim na zapomogi osobiste. Z sumy 225 tys. dol., którą dotychczas przekazał „Joint”, z trudnością udało się przeznaczyć 800 tys. zł. na produktywizację, a resztę — 5 mln. 875 tys. zł. wydano na pomoc indywidualną.

W/g rozeznania TSKŻ obecnie znajduje się w Polsce ok. 40 tys. Żydów, w tym ok. 10 tys. repatriantów. Przypuszcza się, że opuści Polskę jeszcze ok. 20 tys. Żydów.

(...)

Kongregacja religijna Żydów w Polsce współdziała w wytwarzaniu w/w sytuacji, powiązała się mocno z Poselstwem Izraela, przekształca się w organizację nacjonalistyczno-szowinistyczną, przeciwstawną TSKŻ, pretendującą do reprezentowania Żydów w Polsce. Kongregacja organizuje chedery z głównym celem nauczania języka hebrajskiego, prowadzi agitację za wyjazdami z Polski.

Tow. Smolar wskazał również na destrukcyjną działalność charytatywną i agitacyjną poselstwa izraelskiego wśród Żydów, a szczególnie wśród repatriantów. Zaistniał nawet wypadek nielegalnego wywiezienia z Polski przez poselstwo 5 uczniów Żydów ze Szczecina. MSW potwierdza te pogłoski i bada je prawdziwość²⁰.

W konkluzji tow. Smolar proponuje znaleźć środki, aby ograniczyć działalność żydowskiej kongregacji religijnej do właściwych jej zadań. Opierając się na doświadczeniach rumuńskich, proponuje włączenie kongregacji do TSKŻ tworząc przy nim Wydział dla Spraw Religijnych.

Z informacji tow. Smolara, którego wystąpienie w pełni poparli działacze TSKŻ, tow. tow. Sford i Mirski daje się wyczuć duży niepokój i obawę Zarządu Głównego TSKŻ, że w Polsce zmienia się polityka partii w stosunku do Żydów, że wprowadzone będą ograniczenia w zakresie swobód społeczno-kulturalnych, że położenie Żydów w Polsce upodobni się do sytuacji w ZSRR, gdzie w/g ich zdania stosuje się niesłuszną teorię integracji, która doprowadziła do zniszczenia kultury żydowskiej.

(...)

Zdaniem TSKŻ ciężka sytuacja Żydów w ZSRR ujemnie wpływa na nastroje Żydów w Polsce i popycha ich w kierunku emigracji. TSKŻ traci wpływy wśród Żydów. Działacze TSKŻ nazywani są zdrajcami narodu żydowskiego. Żydzi domagają się, by TSKŻ zajął stanowisko wobec zniszczenia kultury żydowskiej w ZSRR. Towarzysze z TSKŻ powołując się na mający nastąpić wyjazd delegacji K[omunistycznej] P[artii] F[rancji] i K[omunistycznej] P[artii] Belgii, w celu odbycia rozmów w kwestii żydowskiej z KPZR — proszą, by kierownictwo naszej partii również zwróciło

²⁰ Błędny styl w tekście. Tekst ten dopisano ręcznie w miejsce wykreślonego: MSW o wyjeździe tych dzieci nic dotąd nie wiadomo.

się w tej sprawie do KPZR wzgl[ędnie] by wyraziło zgodę na wyjazd delegacji TSKŻ do Moskwy, celem przeprowadzenia rozmów.

Tow. Smolar postawił również wniosek, aby kierownictwo partii ustosunkowało się czy TSKŻ winien należeć do Światowego Kongresu Żydów. Kongres ten jest kierowany przez syjonistów. TSKŻ był członkiem Kongresu do 1948 r.

W dyskusji tow. tow. Sznek, Słuczański, Jelen, Cieslikowska, Sław, a w podsumowaniu tow. Sztachelski, ustosunkowując się do poruszonych zagadnień przeciwstawili się nieuzasadnionym przypuszczeniom i obawom towarzyszy z TSKŻ, podkreślając słuszność obecnej polityki narodowościowej naszej partii. Towarzysze wskazywali na niesłuszne tendencje podejmowania przez TSKŻ polemiki prasowej na temat rozwiązania kwestii żydowskiej w ZSRR. Opierając się na słusznej polityce naszej partii, TSKŻ ma pełne możliwości pozytywnego oddziaływania na ludność żydowską w Polsce, wobec czego wyjazd delegacji TSKŻ i rozmowy w KPZR nie mogą warunkować możliwości podjęcia konsekwentnej walki przeciw niezdrowym zjawiskom wśród Żydów. Podjęciu takiej pracy sprzyja sytuacja w Izraelu oraz fakt masowo składanych próśb o powrót do Polski. (...)

AAN, 237/XIV, t. 149, s. 99–102.